podróżka



Halina Wrona, kierowniczka pociągu: „Nie śpię od 1987 roku”

Śniadanie na 187. kilometrze. Triest przed kawą.

SEN

Magazyn pokładowy nr 12 zima 2026/27 egzemplarz bezpłatny



Nie śpię od 1987 roku

Halina Wrona prowadzi nocny Szczecin–Triest. Zna każdy zakręt po szumie, a pasażerów po tym, jak pukają.

Co pani robi o trzeciej w nocy?
Słucham. Pod Brnem tor ma spoinę, która brzmi jak ktoś, kto zamyka szufladę. Jeśli szuflada się nie zamknie, dzwonię do maszynisty.

I co się wtedy dzieje?
Nic. Przez trzydzieści dziewięć lat szuflada zamykała się za każdym razem. Ale ktoś musi to usłyszeć.

Kto jest najtrudniejszym pasażerem?
Ten, który mówi, że w pociągu nie zaśnie. Siedzi w korytarzu do Poznania, patrzy w okno, a potem trzeba go zbierać z podłogi pod Lesznem.

Pani naprawdę nie śpi?
Śpię. W dzień, u siostry w Trieście. Okna ma na port i dźwigi wyglądają stamtąd jak nasze. Kiedy się budzę, przez chwilę nie wiem, w którym jestem mieście.

Co pani zabiera w drogę?
Termos, latarkę i drugi termos. Latarka jest dla pasażerów, oni lubią widzieć, że ktoś chodzi.

A różowy mundur?
Śnieg jest biały, noc jest granatowa, tor jest rudy. Na peronie szuka się mnie wzrokiem przez sekundę. Krawcowa mówiła, że to kolor gumy do żucia. Powiedziałam: to dobrze, guma się trzyma.





187

Śniadanie, które jedziemy ugotować

06:20
km 141

Woda wstaje pierwsza. W wagonie barowym gotuje się w dziewięć minut, pod górę w jedenaście.

06:48
km 162

Jajka do wody na sześć minut. Tunel trwa siedem, więc wyjmujemy po ciemku.

07:03
km 179

Chleb na ruszt. Masło stoi w oknie od Wiednia i jest takie, jak trzeba.

07:11
km 187

Sardynki na chleb, głowami w stronę lokomotywy. Widać morze. Podajemy.


Skok.

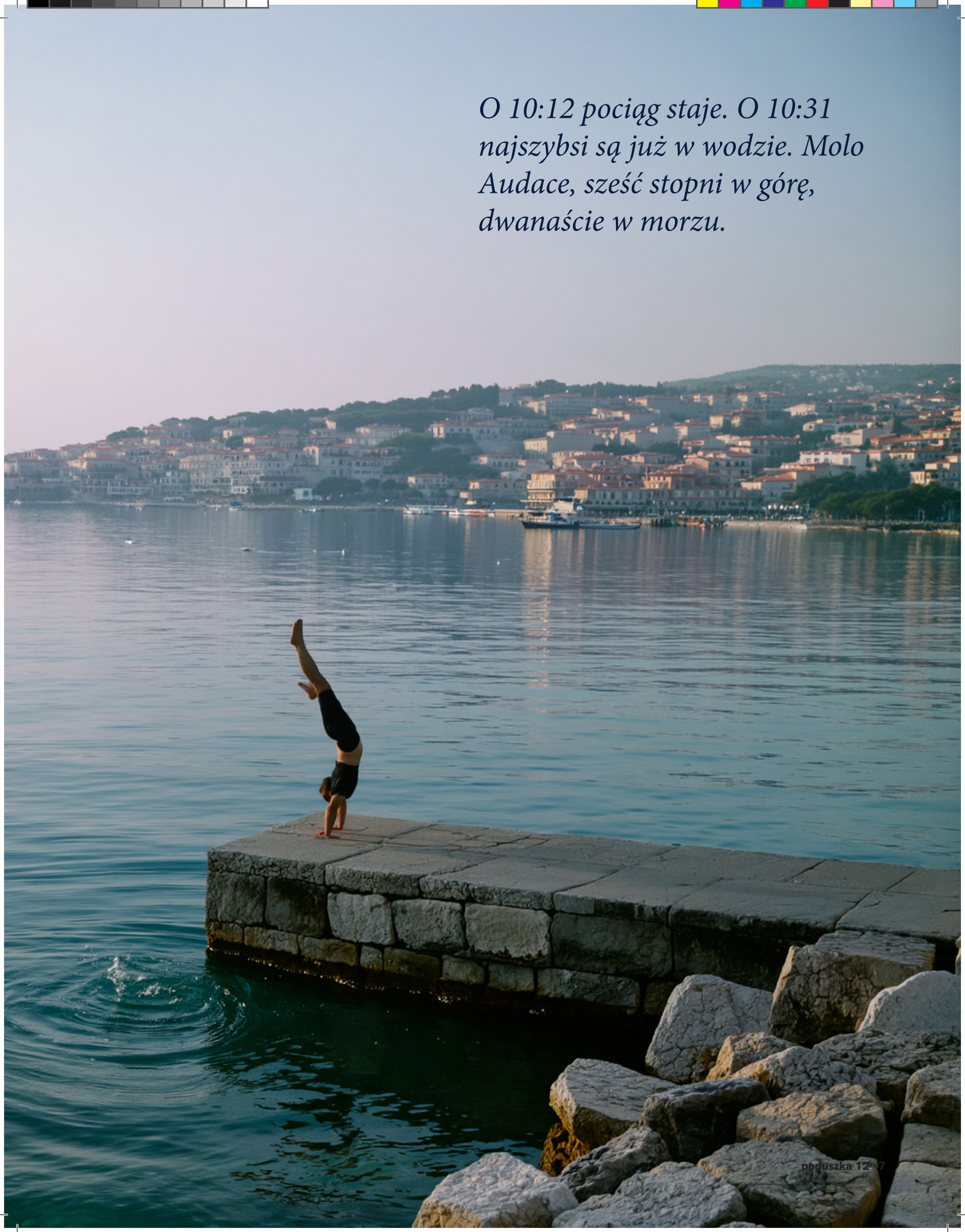

O 10:12 pociąg staje. O 10:31 najszybsi są już w wodzie. Molo Audace, sześć stopni w górę, dwanaście w morzu.

SEN

DOBRANOC.

Kuszetka, przedział, apartament z prysznicem.
Każde łóżko jedzie tak samo szybko.